



JAROSŁAW DUDAŁA

redaktor wydania

Popatr: są młodzi ludzie, którzy chcą zostać kapłanami Chrystusa. Inni w Katolickim Telefonie Zaufania za darmo słuchają godzinami o problemach, o których wielu woli po prostu nie wiedzieć. Jeszcze inni przyjeżdżają z całej Polski do Chorzowa, żeby się nauczyć, jak piękniej chwalić Boga w liturgii. Znaki nadziei – więcej ich niż mleczy na majowej łące. Te wspomniane wyżej znajdziesz, gdy przewrócisz parę kartek trzymanego właśnie w ręce numeru Twojego „Gościa”.

ZA TYDZIEŃ

- o pielgrzymowaniu do PIEKAR
- o SOLIDARNOŚCI z ubogimi
- o parafii św. Jadwigi w SZOPIENICACH

Najstynniejszy polski filmowiec amator Józef Kłyk zasłynął jako twórca westernów realizowanych w rodzinnych Bojszowach. Teraz nakręcił film o powstaniach śląskich – temacie prawie nieobecnym w polskim kinie.

W „Braciach” Kłyk swobodnie żongluje różnymi gatunkami filmowymi, nie wyłączając oczywiście ukochanego westernu.

– Rozmawiałem z ludźmi, którzy walczyli w III Powstaniu Śląskim. W czasie walk zginęło 14 młodych mieszkańców Bojszów. W jednym natarciu. Do filmu włączyłem również wątek Ślązaków z Teksasu, bo dowiedziałem się, że kiedy tu bili się powstańcy, w Teksasie płonęły śląskie farmy – mówił Józef Kłyk w katowickim „Rialcie”, przed premierą swojego najnowszego filmu.

„Bracia” to barwna, dramatyczna historia kilku chłopaków z Bojszów, którzy po-

Nowy film Józefa Kłyka

Na Śląsku i w Teksasie



JOZEF KLYK

stanawiają bić się z Niemcami. Za wszelką cenę chcą dołączyć do powstańców. Sami zdobywają broń, biorą udział w potyczkach, walczą o polski Śląsk. Często wbrew okolicznościom i radom dorosłych, niepewnych, co ta Polska im

Na planie „Braci”. Powstańcy i Niemcy w przerwie między zdjęciami

przyniesie. Przyszłość pokazała, że sen nie zawsze się spełnił. I dzisiaj również, o czym wymownie świadczy fakt, że na premierze zabrakło odtwórców kilku głównych ról. – Wyjechali za granicę. Do Londynu – powiedział Kłyk. **EK**

PRZED SPOTKANIEM Z PAPIEŻEM



Koncert polskiego zespołu New Life'm oraz ukraińskiego Kana, a także Msza i czuwanie modlitewne będą przygotowaniem katowickiej młodzieży do spotkania z Benedyktem XVI na krakowskich Błoniach. Katowicki koncert rozpocznie się 20 maja o godz. 18.00 w sanktuarium Matki Bożej w Bogucicach. Poprzedzi go o godz. 17.00 Msza, a zakończy Apel Jasnogórski i nabożeństwo majowe. Powoli rozpoczynają się także przygotowania do Świątowych Dni Młodzieży w Sydney. Odbędą się one od 15 do 20 lipca 2008 r.

Już za parę dni, za dni parę...



Przyjdź do Piekarów!



MAREK PIEKARA

Symposium przed pielgrzymką

NAUKA. Już po raz piątnasty pielgrzymkę mężczyzn do Piekarów poprzedzi symposium. Jego temat to: „Caritas w globalnej wiosce”. Mowa będzie m.in. o pomocy dzieciom ulicy, apostołstwie

nieusłyszących, miejscu Caritas w nauce społecznej Kościoła oraz encyklice Benedykta XVI „Deus Caritas est”, Początek 19 maja o godz. 10.00 w MDK w Piekarach, ul. Bytomska 73.

PROGRAM PIELGRZYMKI

- 8.30 Rozważania różańcowe, przygotowanie i ogłoszenia
- 9.30 Główne uroczystości
- Powitanie liturgiczne w bazylice, adoracja, litania do Matki Bożej Piekarskiej
- Procesja na Kalwarię
- Słowo abp Damiana Zimonia
- Telegram Ojca Świętego Benedykta XVI do pielgrzymów
- Przedstawienie neoprezbiterów
- Msza Święta – przewodniczy kard. Franciszek Macharski, homilia – kard. Stanisław Dziwisz, po Komunii podziękowanie osoby poszkodowanej podczas zaważenia się hali Międzynarodowych Targów Katowickich
- Procesja na probostwo
- 14.00 Spotkanie młodzieżowe z udziałem bp. Józefa Kupnego
- 15.00 Nabożeństwo majowe, przewodniczy bp Gerard Bernacki

ZAPROSZENIE. W tym roku pielgrzymka mężczyzn do Matki Bożej Piekarskiej odbędzie się nie w ostatnią niedzielę maja, ale wcześniej – 21 maja. Powodem tego jest kończąca się 28 maja wizyta Benedykta XVI w Polsce. Dlatego – jak pisze w zaproszeniu abp Damian Zimoń – spotkanie w Piekarach będzie przygotowaniem do pielgrzymki Ojca Świętego. W tym roku na piekarskiej kalwarii rozważane będą słowa: „Przywracajmy nadzieję ubogim” – Chcemy wypraszać u Maryi Piekarskiej po-

trzebne łaski, abyśmy jeszcze bardziej trwali w Jezusie Chrystusie, Panu naszym, źródle nadziei, która nie zawodzi – napisał Metropolita Górnośląska.

Przesunięcie terminu największego dorocznego wydarzenia religijnego w archidiecezji katowickiej jest decyzją bez precedensu. Tylko raz, w roku 1981, spotkanie w Piekarach zostało nieco skrócone. Odprawiona została wówczas Msza święta, po której wielu pielgrzymów udało się na pogrzeb prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego.



Abp Damian Zimoń

metropolita górnośląski

Przez wieki prosiliśmy Maryję o zwycięstwo nad wrogiem. Odzyskaliśmy wolność, a jednak modlitwa o zwycięstwo jest nadal potrzebna. **Wróg nie śpi.** Kto jest nim dzisiaj? Mały człowiek w nas: niewdzięczny, kłótlivy, zawistny, pretensjonalny, niezdolny do zgody, dialogu, do rozmowy, egoista, który chce zmieniać wszystkich, tylko nie siebie. Królowo Polski, pomóż nam zło zwyciężać dobrem. Gdzie dziś w sprawach narodu i państwa zło trzeba zwyciężać dobrem? Od czego głównie zależy przyszłość Polski? Jest rzeczą pewną że z nową mocą trzeba głosić prawdę o małżeństwie i rodzinie. Jednoczącej się Europie brakuje nowych impulsów i nowej nadziei. Tej nadziei brakuje ubogim i zepchniętym na margines życia, a także ludziom, którzy utracili sens życia, sens pracy, sens umierania. Człowiek uczy się tej nadziei w rodzinie, gdzie matka ma czas dla swoich dzieci, zwłaszcza w niedzielę, kiedy nie musi iść do pracy. Niedziela jest Boża i nasza. Chcę się solidaryzować z tymi, którzy proponują, by niedziela była niedzielą, a dzień pracy dniem pracy.

z kazania na 3 Maja

III Festiwal Piosenki Harcerskiej i Religijnej

MŁODZI. Przyjmowane są już zgłoszenia na III Festiwal Piosenki Harcerskiej i Religijnej pod hasłem: „Nie bój się, wypłyni na głębię...” Przesłuchania zespołów oraz koncert finałowy odbędą się 9 czerwca w kościele św. Anny w Katowicach Nikiszowcu. Wystąpi tak-

że „Kraków Gospel Choir” pod dyrekcją Lei Kjeldsen. Zgłoszenia do konkursu można dokonać telefonicznie, faksem albo pocztą elektroniczną do 31 maja 2006 r. (tel. 032 356 96 22, fax 032 356 9623, tel. 0501 219 684 Barbara Mańdok, e-mail: basiamandok@op.pl.

70-lecie śmierci s. Dulcissimy



ARCHIWUM SBN

ROCZNICA. – Świętość jest powołaniem każdego człowieka – mówił arcybiskup Damian Zimoń w Brzeziu nad Odrą. 7 maja odbyły się tam obchody 70-lecia śmierci s. Dulcissimy Hoffmann (na zdjęciu).

nie ma osoby, która by nie słyszała o młodzieńczej siostrze ze zgromadzenia Maryi Niepokalanej, która przed siedemdziesięciu laty zmarła w opinii świętości. Od 1999 roku toczy się jej proces beatyfikacyjny. Jak mówi obecna przełożona klasztoru w Brzeziu, s. Dionizja Patalas, prawdopodobnie niebawem akta s. Dulcissimy Hoffmann trafią do Rzymu. Siostra wspomina swoją wizytę w Watykanie i spotkanie z Janem Pawłem II: Papież powiedział tylko, po długim wpatrywaniu się w zdjęcie s. Dulcissimy „Błogosławie, to jest dziecko Boże”.

Chóralne Grand Prix

MUZYKA. XIV Ogólnopolski Festiwal Polskiej Pieśni Chóralnej o Grand Prix Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odbył się 3 maja w Katowicach. Zwyciężył Chór Akademicki Politechniki Śląskiej w Gliwicach. W konkursie uczestniczyło 17 zespołów, w tym dwa z Czech.

Dzieci śpiewają dla Jana Pawła II

MUZYKA. Po raz 13. odbył się w Katowicach Kostuchnie Dziecięcy Festiwal Piosenki Religijnej. W tym roku pod hasłem „Dziękujemy Ci, Ojczyści Święty”. Hymnem festiwalu była, oczywiście, „Barka”. W części konkursowej zaprezentowało się 41 uczestników. Jury podkreślało większą niż w poprzednich latach koncentrację na temacie festiwalu. Niektóre wy-

stępy przypominały niemal spektakle. W poszczególnych kategoriach zwyciężyły: „Pólnutka” – grupa młodsza z parafii Matki Bożej Piekarskiej w Katowicach (dzieci młodszego); schola „Hosanna” z Rybnika Niewiadomia (dzieci starsze); „Grajki św. Józefa” z Godowa (młodzież gimnazjalna). Wyróżnienie od proboszcza ks. Stanisława Resia otrzymały „Świerszczyki” z Kostuchny.



Patrycja Miałek (na pierwszym planie) jest najmłodsza w zespole „Gorzyckie Słowiki”

KSM zaprasza na wakacje

MŁODZIEŻ. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zaprasza do udziału w wakacyjnych obozach, rekolekcjach i szkoleniach. Rekolekcje dla członków i sympatyków stowarzyszenia odbędą się od 3 do 9 lipca w „Domu Orłów” w Poroninie Suchem. Tam też rozpocznie się 10 lipca obóz formacyjno-rekreacyjny, który potrwa do 16 lipca. Szkolenie, mające na celu powołanie no-

wych lub wzmocnienie już istniejących oddziałów, odbywać się będzie od 7 do 13 lipca w ośrodku „Śnieżnica” w Kasinie Wielkiej. Termin zgłoszeń upływa 30 czerwca. Całkowity koszt uczestnictwa wynosi 180 zł. Bliższe informacje i zgłoszenia: ul. Kopernika 9, Kraków tel. 012 422 42 99, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–16.00, a także w Internecie: www.ksm.org.pl.

Słowo Boże w liturgii

LITURGIA. Sympozjum poświęcone „integralnej obecności Słowa Bożego w celebracjach liturgicznych” rozpocznie się 18 maja o godz. 9.30 w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego. Głos zabiorą naukowcy z Katowic i Opola, a także ks. prof. M. Sodi z Rzymu.

Duchowość Europy

KONFERENCJA. „Duchowość Europejczyków w XXI wieku – zmierzch czy rozkwit chrześcijaństwa?” – to tytuł konferencji panelowej, która planowana jest na 22 maja w Centrum Kultury Śląskiej w Świętochłowicach (ul. Krauzego 1). Głos zabiorą: bp Józef Kupny, były premier Jerzy Buzek, ks. dr Arkadiusz Wuwer (UŚ), prof. Tadeusz Sławek oraz redaktor naczelny „Gościa Niedzielnego” ks. Marek Gancarczyk. Organizatorami spotkania są: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Katowickiej i Fundacja Konrada Adenauera.

Koncert kameralny

MIKOŁÓW. Kolejny koncert w ramach XVI Mikołowskich Dni Muzyki odbędzie się 21 maja o godz. 18.30. W kościele św. Wojciecha na organach zagra Arkadiusz Bialic, a na trąbce – Tomasz Ślusarczyk.



Z BOKU
ANDRZEJ GRAJEWSKI

Niedawno napisałem, że III RP zapomina o powstańcach śląskich. 3 maja, a więc dokładnie w 85. rocznicę wybuchu trzeciego powstania, publiczne i prywatne media ogólnopolskie zupełnie ją przemilczały. Temat historyczny był w informacjach obecny, ale w kontekście Konstytucji 3 maja. To zrozumiałe. Warto jednak wspomnieć, że Konstytucja 3 maja była nie tyle faktem społecznym, ile ważnym mitem, symbolem dążenia do suwerenności i demokracji pokoleń. III powstanie śląskie natomiast rzeczywiście zmieniło bieg historii, gdyż zdecydowało o przyłączeniu do Polski części Górnego Śląska. W telewizyjnych „Wiadomościach” była także informacja o otwarciu nowych sal w Muzeum Powstania Warszawskiego. Pokazano model Liberatora, samolotu niosącego pomoc powstańcom, który pieczęłowicie odtworzono w muzeum.

Oglądając felieton filmowy o nowych salach w muzeum w Warszawie, pomyślałem, czy nie czas najwyższy zadbać o regionalną edukację historyczną. Pochwalić należy regionalną Telewizję Katowice, która tego dnia zrobiła kilka materiałów na temat powstań śląskich. Warto także zauważyć nową, podobno interesującą, ekspozycję w muzeum na Górze św. Anny. W niewielkim jednak stopniu ta wiedza przebija się do świadomości całego kraju. Tymczasem historia w zjednoczonej Europie zaczyna odgrywać równie ważną rolę, jak w państwach narodowych. Procesy globalizacji i unifikacji wywołują jednocześnie pragnienie samoidentyfikacji. Wywołują u ludzi potrzebę odpowiedzi na pytania: skąd jestem, jakie są moje korzenie. Muzeum Górnego Śląska, gdyby istniało, byłoby nie tylko ważnym miejscem edukacji, ale także żywym ośrodkiem debaty o przyszłości regionu. Taki obiekt powstał w Katowicach przed wojną. Było to najnowocześniejsze muzeum w ówczesnej Europie, zarówno pod względem bryły architektonicznej, jak i projektu ekspozycji. Nigdy nie zostało otwarte. Niemcy zniszczyli je w czasie wojny, a zbiory uległy rozproszeniu. Po wojnie kilka razy wracano do tego projektu, ale stan prowizorki utrzymuje się do chwili obecnej.

Myszę, że nie byłoby źle, gdybyśmy na 10-lecie naszej obecności w Unii otwarli nowoczesne, multimedialne i interaktywne muzeum Górnego Śląska. Powinny się w nim znaleźć także odniesienia do czeskich i niemieckich śladów, które przez pokolenia kształtowały dzieje regionu. Ciekawych eksponatów, związanych także z pamiątkami domowymi, z pewnością u nas nie zabraknie. Trzeba aby, podobnie jak w Warszawie, znalazł się lider oraz grupa zapaleńców przekonanych do tej idei. Jestem pewien, że wówczas również środki finansowe udałoby się pozyskać.

Wakacyjny albo weekendowy wypad do któregoś z zagranicznych sanktuariów nie jest już taki nieosiągalny.

tekst

JAROSŁAW DUDAŁA

Autokarem można ze Śląska dojechać do prawie wszystkich zakątków Europy.

Ale podróżowanie tanimi liniami lotniczymi też jest łatwe, łatwiejsze nawet niż myślisz. Żeby kupić na nie bilet, wystarczy swobodnie poruszać się w Internecie. Jeśli sobie z tym nie radzisz, zawsze możesz liczyć na pomoc wnuka czy siostrzeńca albo zadzwonić do biura linii lotniczych. Bilet rezerwujesz telefonicznie, a płacisz przelewem.

W Internecie płaci się kartami płatniczymi, najlepiej Visą albo Eurocard/Mastercard. Z Visą Elektron i z Maestro najczęściej się to nie udaje.

W Internecie taniej

Po wejściu na internetową stronę linii lotniczej oraz po wybraniu kierunku i terminu lotu, podaniu swoich danych osobowych i zapłacie kartą, dostaniesz numer rezerwacji, który posłuży za bilet. Wystarczy podać go na lotnisku przy odprawie, by w zamian otrzymać kartę pokładową i mieć wolny wstęp do samo-

Popularne miejsca pielgrzymkowe w Europie



lotu. Jeśli zgubiłeś numer, choć lepiej, żeby się to nie zdarzyło, pomocne będą inne dokumenty. Twoje dane są przecież wprowadzone do komputera, więc zapłaconego miejsca w samolocie nikt ci nie zajmie. Wystarczy obłudze lotniska podać imię i nazwisko oraz okazać paszport, a pasażer szybko zostanie zidentyfikowany.

Jeśli podróżujesz po Unii Europejskiej, nie potrzeba nawet paszportu. Wystarczy dowód osobisty. Warto natomiast zabrać wydane przez Narodowy Fundusz

Zdrowia potwierdzenie ubezpieczenia zdrowotnego. Dzięki niemu w innych krajach Unii będziesz mógł liczyć na pomoc medyczną w nagłych przypadkach.

Szymon z Chorzowa, podróżując tanimi liniami, zawsze liczy na promocje. – Często oplaci się czekać – mówi. – Niektóre linie znacznie obniżają ceny za przelot.

Do grobu Papieża?

Ostatnio popularnym kierunkiem jest Rzym. Polacy chętnie

odwiedzają grób Jana Pawła II. Na szczęście wiele linii oferuje tanie przeloty w kierunku Włoch. Droga do Rzymu jest bardzo wygodna. Samoloty lądują na lotnisku Ciampino, nieznacznie oddalonym od centrum miasta. Po wylądowaniu czekają już specjalne autokary, które zabierają pielgrzymów na stację Termini. Stamtąd, metrem czy autobusem, można się dostać w każde miejsce stolicy Włoch.

– Dzisiaj wszystko można załatwić za pomocą Internetu – mówi Paweł, student z Wodzi-

■ R E K L A M A ■

eM
radio eM 107.6 fm

Wiosenna ramówka

DOBRE SŁUCHAĆ:

„Święci z nieba ściągnięci” • „eM jak miłość słowem pisana”
„Pasterskie zamyślenia” • „Katechizm poręczny” • „Kto czyta nie błądzi”
www.radioem.pl „Własnym głosem” • „Amen” • „Gość w dom”

jskie sanktuaria na wyciągnięcie ręki

W tym roku tu skoczyć?

ślawia. – Przelot czy przejazd to jeszcze nie wszystko. Biura podróży nie są już niezbędne, można przed ekranem komputera zaplanować cały pobyt. On-line dostępne są adresy hoteli, ich usytuowanie na mapie miasta, standard i ceny.

Rzym

Z pewnością pierwszym punktem pobytu Polaka w Rzymie będzie grób Jana Pawła II w podziemiach Bazyliki św. Piotra. Ale warto także odwiedzić pozostałe z czterech patriarchalnych bazylik Wiecznego Miasta, słynne katakumby, Muzea Watykańskie, Koloseum, Plac Hiszpański ze słynnymi schodami, pobliską fontannę di Trevi, Kapitol, Forum..., a przecież to zaledwie kilka spośród niezliczonych rzymskich atrakcji.

Noclegi w centrum miasta – od 35 euro. Przejazd autokarem tam i z powrotem – od 360 zł. Samolotem można lecieć bezpośrednio z lotnisk w Katowicach i Krakowie. Bilety tam i z powrotem na tanie linie lotnicze – nawet poniżej 300 zł. Najtaniej, jeśli kupuje się bilety w promocji lub rezerwuje z dużym, 2–3-miesięcznym wyprzedzeniem.

Inne sanktuaria we Włoszech

Chętnie odwiedzany jest m.in. Asyż i San Giovanni Rotondo.

Asyż (Assisi) – miasto św. Franciszka i św. Klary. Do miejsc franciszkańskich zaliczana jest oczywiście Bazylika św. Franciszka, a także Bazylika S. Maria degli Angeli, sanktuarium Rivortorto, klasztor San Damiano oraz pustelnia Carceri.

Ze stacji kolejowej, odległej od miasta o 5 km, co pół godziny wyruszają autobusy do centrum. Śródmieście jest

zamknięte dla ruchu kołowego. Biuro informacji turystycznej znajduje się na zachodnim krańcu Piazza del Comune.

San Giovanni Rotondo związane jest z jednym z najpopularniejszych i prawie nam współczesnych świętych – o. Pio, słynnym kapucyńskim stygmatykiem i spowiednikiem. Wiadomo, że jeszcze jako biskup krakowski Karol Wojtyła napisał do ojca Pio dwa listy w sprawie chorej na raka dr Wandy Półtawskiej. W pierwszym prosił o modlitwę, w drugim – dziękował za wstawiennictwo i pisał o cudownym uzdrowieniu.

Noclegi poza Rzymem kosztują od 25 – 30 euro. Przejazd autokarem tam i z powrotem – od 350 zł. Włoskie miasta dostępne z lotnisk w Katowicach i Krakowie to, oprócz Rzymu: Mediolan (św. Karol Boromeusz), Bolonia (św. Dominik), Neapol (św. January), Reggio di Calabria i Turyn (Calun Turyński).

Mariazell

Austriackie Mariazell to jedno z najbliższych nam zagranicznych sanktuariów o znaczeniu europejskim. Nigdy nie zasłynęło jako miejsce objawień czy szczególnych cudów, a jednak już w średniowieczu, kilkadziesiąt lat po wybudowaniu tam kościoła, stało się słynnym ośrodkiem pątniczym. Przybywali tam potem pielgrzymi m.in. z Bawarii, Chorwacji, Czech, Moraw, Polski, Prus, Węgier, Włoch i Austrii. W Mariazell znajduje się figurka Matki Bożej, czczonej tam jako Matka Można Austrii.

Noclegi – od 25–30 euro. Ponieważ sanktuarium znajduje się stosunkowo niedaleko, to najwygodniej jest je odwiedzić własnym samochodem. 4-dniowa wyprawa autokarowa do Mariazell, połączona ze



HENRYK PRZONDZIONO

zwiedzaniem sanktuariów w Czechach lub na Słowacji to wydatek niespełna 500 zł.

Może do Rzymu? autokarowa kosztuje co najmniej 380 zł.

Lourdes

Miejsce to jest największym we Francji i jednym z największych na świecie ośrodków kultu maryjnego, odwiedzanym rocznie przez 4 mln pielgrzymów z całego świata. W 1858 r. przy znajdującej się tam grocie Massabielle 14-letniej Bernadecie Soubirous objawiła się Matka Boża. – Jestem Niepokalane Poczęcie – powiedziała, prosząc m.in. o modlitwę za grzeszników. W miejscu objawień w roku 1874 wzniesiono statwę Madonny, a potem neogotycką bazylikę. Grota Mat-

dokończenie na s. V1

Wilno

W jedynej ocalałej miejskiej bramie Wilna, Bramie Ostrej, znajduje się obraz Matki Miłosierdzia. To najważniejsze sanktuarium na Litwie.

Ale w Wilnie znajduje się także obraz Miłosierdzia Bożego, namalowany ponad 70 lat temu według wskazówek św. s. Faustyny Kowalskiej. Jego autorem był wileński malarz Eugeniusz Kazimirowski.

Noclegi w Wilnie – od 7 dolarów. Brak jest bezpośrednich połączeń lotniczych Katowic z Wilnem. 5-dniowa pielgrzymka

■ R E K L A M A ■

KUPON WEJŚCIOWY

VII. FESTIWAL SZTUKI OGRODÓW

pod honorowym patronatem
Prof. Krzysztofa Pendereckiego

Pszczyna - Park Zamkowy

Zapraszamy wszystkich miłośników ogrodów, budujących domy i ogrody, handlowców, administratorów zieleni, szkółkarzy i ogrodników!

verte

2-4.06.2006

Godziny otwarcia:
2.06 (piątek): 12-18
3 i 4.06. (sob. i niedz.): 10-19

Zobacz na www.arshorti.pl
-polska sztuka ogrodów-

dokończenie ze s. V

ki Bożej z bijącym w niej źródłem była miejscem wielu uzdrowień, a także nawróceń, m.in. dr. Agostina Gemellego. Jego imię nosi obecnie rzymska klinika, w której leczony był Jan Paweł II. Na prośbę Matki Bożej codziennie, niezależnie od pogody, o godzinie 20.45 odbywa się procesja ze świecami, w czasie której rozbrzmiewa pieśń „Ave Maria”, śpiewana w różnych językach. Na zakończenie wierni odmawiają Różaniec.

Noclegi – od 28 euro. Nie ma w okolicy Lourdes lotnisk dostępnych bezpośrednio z Katowic i Krakowa. Nie ma też stałych połączeń autokarowych. Do dyspozycji są zorganizowane pielgrzymki. Cena 11-dniowej pielgrzymki (ze zwiedzaniem Paryża) od 1200–1500 zł. 6-dniowa pielgrzymka samolotowa – 680 euro.

Fatima

W 1917 r. miało tam miejsce objawienie Matki Boskiej trojgu pastuszkom – Franciszkowi, Hiacyncie i zmarłej dopiero niedawno Łucji. Maryja przekazała światu orędzie, wzywające ludzi do nawrócenia i zadocęgnięcia na grzechy oraz do modlitwy, zwłaszcza modlitwy różańcowej. Po ostatnim objawieniu, na oczach 70 tysięcy osób, wydarzył się cud. Przez kilka minut słońce zmieniało kolory, przemieszczało się po niebie i tak zbliżyło się do ziemi, iż wydawało się, że się z nią zderzy. Dziś w koronie figurki Matki Bożej w sanktuarium fatimskim znajduje się kula, która zraniła Jana Pawła II podczas zamachu 13 maja 1981 r., a więc dokładnie 75 lat po pierwszym objawieniu Maryi w Fatimie.

Noclegi – od 25 euro. Tanie linie lotnicze latają z Warszawy do Lizbony. Przykładowe ceny pielgrzymek: 12-dniowa autokarowa – 500 euro, samolotem na 5 dni – 630 euro.

La Salette

W tym wysoko położonym miasteczku we francuskich Alpach Matka Boża objawiła się w 1846 r. dwojgu dzieciom: Melanii i Maksyminowi. Wezwała do nawrócenia, modlitwy i uszanowania świętości niedzieli. W La Salette znajdują się dziś neoromańska bazylika, marmurowe, zabytkowe posągi oraz liczne kaplice.

Noclegi – od 20–24 euro (ale w wieloosobowych salach). Brak bezpośrednich połączeń lotniczych i autokarowych. Pielgrzymki zorganizowane obejmują zwykle także inne sanktuaria, np. Lourdes czy Ars.

Santiago de Compostela

To sanktuarium św. Jakuba znajduje się w północno-zachodniej Hiszpanii. Jest celem pielgrzymek od czasów średniowiecza. Odbyły się tam także Światowe Dni Młodzieży. Symbolem sanktuarium i zmierzających do niego pielgrzymów jest muszla, która służyła niegdyś podróżnym za talerz. Dziś przybywający do Santiago de Compostela mogą liczyć na dużo bogatszą infrastrukturę turystyczną.

Noclegi – od 25 euro. Brak bezpośrednich połączeń autokarowych i samolotowych. Santiago de Compostela bywa odwiedzane przez pielgrzymów w drodze do Fatimy.

współpraca
KS. MAREK ŁUCZAK

Pokochaj miłość – XI Salwatoriński Festiwal Piosenki Religijnej

Zwyciężył Dekalog



MIROSŁAW RZEPKA

Dzięki temu spektaklowi zrozumiałam, czego uczą nas Boże przykazania – powiedziała Patrycja z zespołu Figlarne Owieczki. Ta poznańska grupa teatralna zdobyła Grand Prix tegorocznego festiwalu.

Poznańska grupa działa przy gimnazjum prowadzonym przez siostry pasterki w Poznaniu. Szkoła jest częścią ośrodka opiekuńczo-wychowawczego. S. Katarzyna, która wyreżyserowała spektakl, jest przekonana, że zajęcia teatralne wpływają na dziewczyny bardzo korzystnie. Weronika, Agata i Kinga opowiadają, jak przygotowywały choreografię, jak siostra uszyła dla nich kostiumy, jak próby stały się dla nich wspaniałym czasem poznawania się nawzajem. W historii mikołowskiego festiwalu to pierwsze Grand Prix dla formy teatralnej, choć przegląd takich form towarzyszy festiwalowi już od kilku lat.

Jak co roku, do Mikołowa przyjechały grupy z całej Polski. Choć było zimno i deszczowo, uczestnicy festiwa-

lu byli radośni i uśmiechnięci. „Ważne jest, co każdy ma w sercu, a nie pogoda” – podkreślali zgodnie uczestnicy.

W dwa festiwalowe wieczory odbyły się koncerty gwiazd. Wystąpiły zespoły Rytmy Dobrej Nowiny i Full Power Spirit oraz Magda Anioł.

Prawdziwym wydarzeniem był występ grupy Bez Końca z Płocka. Zachwyliła wszystkich nie tylko swoim śpiewem, ale również tym, że do perkusji usiadła dziewczyna, czarownośa Dorota. Grupa zdobyła I miejsce w kategorii zespołów młodzieżowych. W kategorii solistów młodzieżowych wygrała Martyna Zając z Przeclawia, a wśród wykonawców dziecięcych jury najwyższą ocenę Leśne Elfy z Łącka Zdroju.

– Festiwal to przede wszystkim dzieło ewangelizacyjne – mówi organizator ks. Mieczysław Tylutki. **MR**

Grupa Figlarne Owieczki zdobyła Grand Prix, prezentując spektakl „Dekalog – pokolenie JP2”

■ R E K L A M A ■

VII. WYSTAWA OGRODNICZA
rośliny ogrodowe i ozdobne
-wyposażenie ogrodów i posesji
-usługi ogrodnicze
-środki i sprzęt do produkcji
ogrodniczej (rolniczej)
pielęgnacji ogrodów i zieleni

2-4.06.2006
Godziny otwarcia:
2.06 (piątek): 12-18
3 i 4.06. (sob. i niedz.): 10-19

Pszczyna - Park Zamkowy
Kupon uprawnia przy okazaniu biletu,
wejście wolne na Wystawę drugiej osobie.

KUPON WEJŚCIOWY **RAZEM z "GOŚCIEM"**

Śląskie Gody 2006

Rap i pieśniczki



MARCIN MAŃKA

Śląski odpust w chorzowskim skansenie



HENRYK PRZONDZIONO

Częścią „Śląskich Godów” był Rap-Reggae Festiwal



HENRYK PRZONDZIONO

– Lubię Śląsk! – mówi Darek Malejonek, który zagrał z zespołem Maleo Reggae Rockers



HENRYK PRZONDZIONO

Wystąpił także zespół folklorystyczny z Hiszpanii...



HENRYK PRZONDZIONO

... i z Ukrainy

■ R E K L A M A ■



HENRYK PRZONDZIONO

Żonglerka przed sceną

nie sięgaj już po nie...

laserowa korekcja wad wzroku

KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

DUSZPASTERSTWO PIELGRZYMKÓW
KATOWICE

- ▶ **RZYM** - co miesiąc (samolotem)
- ▶ **WŁOCHY** - 30.07-07.08 objazdowe (autokarem)
- ▶ **FATIMA** - 12-18 lipca i 12-20 sierpnia (samolotem)
- ▶ **LOURDES** i Paryż 17-22.06 (samolotem)
- ▶ **MARIAZZEL** - 19-22.06 (autokarem)
- ▶ **UKRAINA** - 26.06-01.07 (autokarem)
- ▶ **ZIEMIA ŚWIĘTA** - co miesiąc (samolotem)

40-008 Katowice, Warszawska 58
tel. 032/ 356-90-50 lub 51
www.pielgrzymki.katowice.pl
Biuro czynne: 9-16.00, w środy 10-18.00
ZAPRASZAMY!

W prognozie

**Diakoni, którzy
przyjmą święcenia
prezbiteratu**
13 maja 2006 r.
w archikatedrze
Chrystusa Króla
w Katowicach.

zdjęcia
MAREK PIEKARA



MAREK DUDA

Urodził się 7 czerwca 1981 r. w Wodzisławiu Śl. Z parafii Wniebowzięcia NMP w Biertułtowach. Syn Bogumily (z d. Herok), nauczycielki, i Eugeniusza, nauczyciela.



KRZYSZTOF KAJDAN

Urodził się 21 kwietnia 1978 r. w Katowicach. Z parafii Najświętszych Imion Jezusa i Marii w Katowicach Brynowie. Syn Krystyny (z d. Rzyckiej), zastępcy dyrektora Teatru Lalki i Aktora w Katowicach, i Bogdana, emerytowanego bankowca.



ŁUKASZ KOCIMA

Urodził się 12 lutego 1980 r. w Mikołowie. Z parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Gostyni Śl. Syn Magdaleny (z d. Warzecha), ekonomistki, i Rufina, ślusarza.



ŁUKASZ MICHON

Urodził się 14 stycznia 1981 r. w Rybniku. Z parafii św. Jadwigi w Rybniku. Syn Anny (z d. Mitura), dyspozytorki, i Macieja, kierowcy.



PIOTR MIKA

Urodził się 2 grudnia 1980 r. w Jastrzębiu Zdroju. Z parafii Wniebowzięcia NMP w Wodzisławiu Śl. Syn Ireny (z d. Jarosz), sprzątaczkii, i śp. Bronisława.



KRZYSZTOF PATAS

Urodził się 26 kwietnia 1981 r. w Wodzisławiu Śl. Z parafii św. Antoniego w Syrni. Syn Anny (z d. Czajka), pracownika samorządowego, i Alojzego, technika budowlanego.



RUDOLF RESZKA

Urodził się 4 października 1977 r. w Tychach. Z parafii Chrystusa Króla w Holdunowie. Syn Krystyny (z d. Meisel), emerytowanej bibliotekarki, i Rudolfa, emerytowanego technika elektryka.

ie do Twojej parafii ?

ch ołtarzy



SZYMON KOS

Urodził się 6 maja 1981 r. w Mysłowicach. Z parafii św. Jana Chrzciciela w Mysłowicach. Syn Ewy (z d. Bednarczyk), księgowej, i Franciszka, górnika.



ANDRZEJ KUMOR

Urodził się 1 grudnia 1980 r. w Pszczynie. Z parafii św. Jana Chrzciciela w Studzienicach. Syn Franciszki (z d. Skrobol), rolnika, i śp. Franciszka.



MARCIN MATONÓG

Urodził się 10 kwietnia 1981 r. w Knurowie. Z parafii MB Częstochowskiej w Knurowie. Syn Mirosławy (z d. Grochowskiej), odprawiacza wagonów, i Andrzeja, emerytowanego górnika.



MAREK MENŻYK

Urodził się 16 czerwca 1981 r. w Wodzisławiu Śl. Z parafii św. Jerzego w Mszanie. Syn Wandy (z d. Brudny) i Jana, górnika.



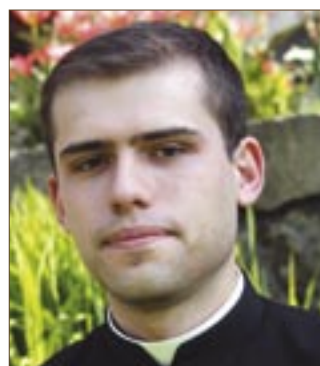
TOMASZ STOLARSKI

Urodził się 18 stycznia 1980 r. w Wodzisławiu Śl. Z parafii MB Częstochowskiej w Wilchwach. Syn Krystyny (z d. Bogusz) i śp. Tadeusza.



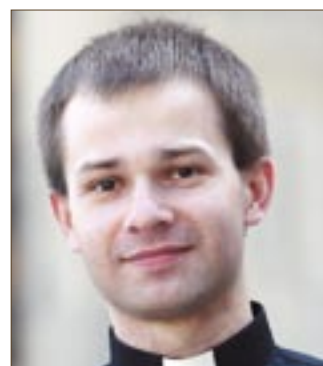
DAMIAN SZOSTOK

Urodził się 16 maja 1981 r. w Knurowie. Z parafii św. Michała Archanioła w Ornontowicach. Syn Eugenii (z d. Gruszka), krawcowej, i Józefa, stolarza.



SŁAWOMIR TUPAJ

Urodził się 12 listopada 1981 r. w Rydułtowach. Z parafii św. Jerzego w Rydułtowach. Syn Róży (z d. Michałek) i Eugeniusza, technika budowlanego.



PIOTR URODA

Urodził się 18 listopada 1979 r. w Sosnowcu. Z parafii św. Szczepana w Bogucicach. Syn Heleny (z d. Bąk) i Juliana, elektromontera.

Od pielgrzymki do pie

Z prezydentem Piekar Śląskich
Stanisławem Korfantym
rozmawia ks. Marek Łuczak

KS. MAREK ŁUCZAK: *Czy rządzenie miastem pielgrzymkowym ma wyjątkowy charakter?*

STANISŁAW KORFANTY: – Piekary od dziesiątków lat postrzegane są jako duchowa stolica Śląska. W sposób naturalny odczuwa to również prezydent miasta. Praktycznie cały rok w urzędzie wpływa nam od pielgrzymki do pielgrzymki. Najwięcej uwagi poświęcamy pielgrzymce stanowej mężczyzn, ze względu na dużą liczbę pielgrzymów, ale równie ważna jest sierpniowa pielgrzymka kobiet.

Uczestniczymy w ich przygotowaniu i organizacji – dbamy o bezpieczeństwo pielgrzymów. Ze szczególną starannością podchodzimy do tradycyjnego już sympozjum, które poprzedza każdy majowy zjazd mężczyzn. Poza tym w tej kadencji realizujemy strategię rozwoju Piekar Śląskich do 2015 roku. Zapisaliśmy w niej fundamentalne znaczenie sanktuarium maryjnego dla historii Piekar i jego perspektyw rozwojowych. Miejsce pielgrzymkowe jest niewątpliwie jednym z atutów, wokół których powinna koncentrować się polityka rozwojowa samorządu piekarskiego.

Na czym ma polegać to uwzględnienie sanktuarium w strategii? Czy chodzi o konkretne plany?

– Do tej pory samorząd nie traktował ruchu pielgrzymkowego jako kierunku rozwoju miasta. Chcemy rozbudować infrastrukturę wokół bazyliki i kalwarii. Dzięki temu pielgrzymi mogliby mi-

lej spędzić tutaj czas. Piekary zyskają przez to na atrakcyjności.

Rozumiem, że chodzi tutaj o pewien rodzaj inwestycji w sanktuarium, dzięki któremu zyska miasto...

– Tak, jest to pewien rodzaj inwestycji. Z jednej strony chcemy uatrakcyjnić ofertę dla ruchu pielgrzymkowego i przyczynić się do jego rozwoju. Z drugiej strony liczymy na nowe miejsca pracy. Kapitał włożony w inwestycje zwróci się po jakimś czasie. Rozwijając ruch pielgrzymkowy, liczymy na promocję Piekar w Polsce i świecie, a przez to będziemy mieli lepszą pozycję w rozmowach z inwestorami.

W prasie lokalnej czytałem, że nie narzeka Pan na finanse...

– Nie narzekam. Z natury jestem optymistą.

Ten optymizm jest poparty konkretnymi efektami, jak myśle...

– Staramy się. Budżety miasta Piekary z roku na rok są coraz lepsze. Zadłużenie miasta zmniejszyliśmy o ponad połowę w ciągu 3 lat. Mając na uwadze możliwości dofinansowania unijnego, dbamy o tak zwany własny wkład inwestycyjny, który warunkuje efektywne pozyskiwanie funduszy przeznaczonych dla samorządów. Polityka finansowa wymaga dzisiaj odpowiednich zabiegów i dobrego planowania, by móc korzystać z nowych możliwości. To nam się udaje.

Możemy powiedzieć o jakichś konkretnych sumach?

– Przez 3 lata zyskaliśmy prawie 90 mln zł ze



HENRYK PRZONDZIONO

środków unijnych. Wliczam w to program uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej, o który zabiegaliśmy od lat. Dzięki tym staraniom w grudniu zeszłego roku decyzją Komisji Europejskiej otrzymaliśmy 65 mln zł dotacji.

Kilkanaście milionów złotych zainwestowaliśmy w drogi. Zależy mi osobiście, aby centrum miasta, ulicę Bytomską, odciążyć od ruchu samochodów ciężkich. Dla-

tego planujemy kolejną drogę wzdłuż rzeki Brynicy, która zamknie drogowy system obwodnic wokół centrum miasta. Te działania mają także związek z budową autostrady A1, której węzeł komunikacyjny będzie w naszym mieście.

Z tego opisu wylania się dość ciekawy obraz sytuacji finansowej i perspektyw miasta. Muszę jednak zapytać o zarzuty kierowane pod Pana

elgrzymki

adresem w związku z dofinansowaniem ochronki w Brzezinach. Prowadzi ją kierowane przez Pana stowarzyszenie.

– To typowo polityczny atak. Z racji pełnienia urzędu ogłosiłem konkurs na dożywianie biednych dzieci. Dokumenty w tej sprawie są jawne. Wszystkie podmioty, które zgłosiły się po środki, dostały tyle, ile wnioskowały. Nikt więc nie stracił na rzecz ochronki w Brzezinach. Nikomu nie zabrano ani złotówki. Działania stowarzyszenia zasługują na pomoc z pieniędzy publicznych. Wszystko odbyło się zgodnie z procedurą konkursową. Proszę zwrócić uwagę, że nikt nie zarzuca tu nieprawidłowości, gdy chodzi o gospodarowanie środkami. Wszystkie rachunki są do wglądu.

Jak Pan ocenia sympozjum odbywające się w mieście przed pielgrzymką? W kalendarzu regionalnym staje się ono ważnym wydarzeniem.

– Na pewno jest to wydarzenie na wysokim poziomie intelektualnym. W niedzielę przeżywamy pielgrzymkę duchowo. Natomiast dwa dni przed nią mamy okazję pochylić się nad istotnymi problemami społecznymi. Dyskutując o nich w gronie autorytetów Kościoła i świata nauki, czerpiemy wskazówki potrzebne w naszej codziennej rzeczywistości i pracy.

Sympozjum nawiązuje chyba do tradycji Piekar z XIX wieku, kiedy były one ośrodkiem inspirującym tak zwany katolicyzm społeczny.

– Ta inspiracja jest możliwa także dzisiaj. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj współpraca z Wydziałem Teologicznym UŚ. Bliskość Katowic i Pie-

kar jest oczywista. W pewien sposób się uzupełniamy.

W Urzędzie Miasta Piekary Śląskie trudno nie zapytać o Radio Piekary...

– Tym bardziej że w tym roku obchodzi ono swoje 10-lecie. Jego fenomen sprowadza się do misji radia: „na Śląsku, o Śląsku, po Śląsku”. Redaktorzy w eterze podejmują codzienne problemy zwykłych ludzi. Towarzyszy im muzyka z naszego regionu.

Stałą pozycją są transmisje z naszej bazyliki. Jest to radio specyficzne, bo samorządowe. Koncentruje się na tematyce społecznej, unika polityki. Konsekwencją takiej strategii programowej jest coraz większa jego popularność. Wskaźnik słuchalności jest coraz wyższy. To nas cieszy, bo radio jest nie tylko popularne, ale także utożsamiane z Piekarami.

Wśród samorządowców nie pojawiają się zakusy, by z popularnego radia stworzyć dla siebie trybunę?

– Chyba wszyscy zdają sobie sprawę, że to by oznaczało jego koniec. Popularność Radia Piekary polega na zagospodarowaniu odpowiedniej niszy. Bazuje ono na regionalizmie, rodzimej kulturze, folklorze. Gdyby ktoś chciał upolitycznić taką stację, nie tylko nie osiągnąłby swoich celów, ale zniweczyłby to, co zostało stworzone.

Jak się Pan czuje przed wyborami?

– Mieszkańcy Piekar w swoim czasie zostaną poinformowani o wszystkim, czego dokonaliśmy w tej kadencji, i o tym, co zamierzamy zrobić. Jeśli ponownie mi zaufają, jestem gotów do pracy.

DOLCE VITA EMERYTA

Cenzura, gwoździe i żółty ser



tekst
**JAROSŁAW
STARZYK**

Na Uniwersytecie Śląskim Koło Naukowe Socjologii Reklamy i Komunikacji Społecznej, przy współudziale innych studenckich instytucji, zorganizowało konferencję naukową „PR(e)lekcja, czyli PRL dla początkujących”. Zebrany pokazano m.in. kroniki filmowe z tamtych czasów, które komentował Michał Ogórek, o mediach opowiadał dr Krzysztof Łęcki, tematem była też cenzura w PRL-u. Przy tej ostatniej okazji szeroko omawiano „współpracę” tego ostatniego urzędu z „Gościem Niedzielnym”, który po stanie wojennym jako bodaj jedyne pismo ukazujące się na Śląsku zaznaczał ingerencje słynnymi kwadratowymi nawiasami. Starsi czytelnicy na pewno pamiętają takie oto linijki: [- - -] Ustawa z dnia 31 VII 1981 r. O kontroli publikacji i widowisk, art. 2 pkt ... (Dz. U. nr 20 poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204). W miejscu trzech kropek po skrócie „pkt” pojawia się odpowiednia liczba od 1 do 10, która oznaczała, że oto jakiś autor „wyszydział w celu poniżenia” władze, „naruszał sojusze” albo popełniał inne wykroczenie przeciwko owej ustawie. Kserokopie tzw. szczotek, stron z zaznaczonymi w miejsce wyciętych tekstów ingerencjami oraz pisemnych uzasadnień decyzji Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk (taka była bowiem nazwa cenzury), zostały przez młodych uczestników konferencji rozchwywane.

PRL był krainą absurdu i paradoksów. Sklepy mięsne stały puste, więc co tam tak śmierdziało? Sterylne kafelki, gołe haki, a w powietrzu

zapach rozkładającej się padliny. Warto więc także przy okazji cenzury powiedzieć nie tylko o tym, co „zdejmowała”, ale i o rzeczach puszcanych bez żadnego problemu. Bo były one

dla ustroju równie kompromitujące. Ja rozczytywałem się wtedy we współczesnej literaturze radzieckiej, oglądałem też z zapalem ich filmy. Cenzura się tego nie czepiała, no bo skoro TAM to puścili... Mogłem więc czytać np. o pogrzebie kołchoźnika, którego nad grobem tak chwali jego sąsiad: „To był porządny człowiek. Dał mi kiedyś garść gwoździ i wszystkie były poprostowane”. Taka ciekawostka z mocarstwa atomowego, które podbijało kosmos... Równie interesujące było czytanie naszych partyjnych organów. Z „Trybun” można się było np. dowiedzieć, że zebrała się najwyższa (choć tak naprawdę nieformalna) władza w państwie – Biuro Polityczne KC PZPR – i dyskutowała o braku na rynku żółtego sera. Uchwalono, żeby był. Co roku też przed zniwami telewizja w głównych dziennikach obszernie relacjonowała walkę o to, żeby rolnicy mieli sznurki do snopowiązałek. To nie wymyślił film nakręcony przez Bareję. Tak było. Tylko że przez lata nienormalności tak się do niej wszyscy przyzwyczaili, iż nawet cenzura nie widziała nic dla władzy szkodliwego w takich informacjach.

W krótkich zapiskach nie da się wyliczyć nawet części podobnych przykładów. Zyczą więc młodym socjologom z UŚ następnej, udanej konferencji „w tym temacie”.

Nadzieja w

Mam męża alkoholika. Jestem chora. Niedługo umrę. Czy po mojej śmierci dzieci sobie poradzą? – dzwoniła, płacząc, matka trójki dzieci. **Co roku wolontariusze Katolickiego Telefonu Zaufania w Katowicach odbierają ponad 7 tysięcy rozmów.**



tekst
**ANNA
BURDA-SZOSTEK**

Pani Maria, z wykształcenia psycholog, przez trzydzieści lat pomagała ludziom, pracując w dwóch telefonach zaufania. – W czasach komuny na zgodę na powstanie telefonu trzeba było czekać dwa lata – mówi. – Początkowo dyżurowaliśmy dwie, cztery, potem 16 godzin dziennie. O całodobowym dyżurze telefonicznym nawet nie marzyliśmy.

Po przejściu na emeryturę pani Maria postanowiła zorganizować katolicki telefon w Katowicach. – Wiedziałam, że tak

duża aglomeracja potrzebowała całodobowej służby.

Po znalezieniu pomieszczenia zaczęła szukać wolontariuszy. Każdy z nich musi mieć wyższe wykształcenie, wiek powyżej 30 lat i być człowiekiem głębokiej wiary. Obecnie w katowickim telefonie pracuje ponad 50 osób. Wśród nich są psychologowie, lekarze, prawnicy, teolodzy, pedagodzy, farmaceuci, bibliotekoznawcy. Wielu z nich ma za sobą formację w różnych ruchach religijnych. W telefonie zaufania pracują po 4 godziny tygodniowo.

Ta sama osoba dyżuruje zawsze w tym samym dniu tygodnia, o tej samej porze. Rozmówcy wiedzą o tym i dzwonią „do swoich” wolontariuszy.

Czasem dzwoniący pytają o zawód wolontariusza. Niektórzy chcą rozmawiać tylko z księdzem. Mówią na przykład o tym, że nie potrafią się spowiadać, nie potrafią rozemnieć, co jest grzechem. Niejednokrotnie rozmowa telefoniczna budzi potrzebę spowiedzi, przygotowuje do niej.

Opowiedz mi bajkę

Kiedyś starszy mężczyzna zadzwonił, pytając o to, czy w święto Trzech Króli jest obowiązek uczestniczenia we Mszy. Czasem wolontariusze pomagają w rozwiązaniu zadania z religii. – Kiedyś jakiś mały chłopczyk zadzwonił, prosząc: „Opowiedz mi bajkę” – wspomina pani Maria.

Ludzie pytają o godziny sprawowania Mszy w konkretnej parafii, o rozkład Mszy św. sprawowanych na lotniskach. Pytania dotyczą nawet savoir-vivre'u, na przykład tego, kto komu pierwszy podaje rękę na powitanie. Wielu dzwoni tylko do farmaceutów z pytaniem, jak zażywać dany lek.

– Niektórzy rozmówcy traktują nas jak swoich przyjaciół, któ-



MAREK PIEKARA

rym mogą zwierzyć się ze swojej samotności, opowiedzieć o problemach rodzinnych – mówi wolontariuszka Teresa. – Nierzadko słyszymy stwierdzenia: „Dzwonię do was, bo nie mam komu opowiedzieć o swoich problemach”.

Popelnię samobójstwo!

Najtrudniejsze problemy pojawiają się podczas nocnych

Telefon jest jak koło ratunkowe – czasem ratuje życie

telefonów. Dotyczą one m.in. uzależnienia od alkoholu, narkotyków, hazardu, dotyczą zdrowia psychicznego. Rozmówcy mówią o problemach związanych z aborcją, o rozterkach sumienia. Mówią o swojej samotności, o konfliktach małżeńskich, problemach z wychowaniem dzieci.

Ostatnio pojawiło się dużo telefonów dotyczących homoseksualizmu, uzależnienia od

słuchawce

pornografii. Zdarza się, że ktoś dzwoni, mówiąc, że chce popełnić samobójstwo. Kiedyś jeden z wolontariuszy wezwał pogotowie do osoby, która mówiła, że popełni samobójstwo. Na szczęście udało się ją odratować.

W ubiegłym roku na czołówkę wysunęły się problemy związane z depresją, psychozami, zaburzeniami lękowymi. Pojawia się także dużo telefonów od osób uzależnionych od Internetu. Tak dalece weszły one w świat wirtualny, że nie potrafią poradzić sobie w rzeczywistym świecie. Rozmowy trwają czasem kilka godzin. Pani Maria pamięta osobę, z którą rozmawiała 3 godziny.

Resztą zajmie się Pan Jezus

Aby być wolontariuszem, trzeba m.in. umieć nawiązywać kontakty z ludźmi. Ale przede wszystkim trzeba umieć słuchać. – Problemy, z którymi zwracają się do nas nasi rozmówcy, pozwalają mi na „odejście od siebie” – mówi Łukasz. – Myślę, że ta posługa leczy mnie z egoizmu.

Wolontariuszka Teresa, anglistka z wykształcenia, w telefonie działa już od 9 lat. – Zastanawiałam się, jak mogę pomóc dzwoniącym – wspomina początki swojej posługi. – Chorym nie pomogę, bo nie jestem lekarzem, tym z zaburzeniami psychicznymi też nie, bo nie jestem psychiatrą. Na przepisach prawa też się nie znam. Nie wyprowadzę człowieka z alkoholizmu czy narkomanii. A ludzie dzwoniли i opowiadali o swoich problemach, bólach, lękach, dzielili się swoją samotnością. Okazało się, że nie chodzi o moje mówienie, ale o słuchanie. Nie o moje rady, ale o wsparcie, zrozumienie i bycie z dzwoniącym. Chociaż nie jestem specjalistą, i najczęściej

ludzkie troski i problemy mnie przerastają, to myślę, że potrafię „być z...” i wierzę, że resztą zajmie się Pan Jezus.

Telefony z całego świata

Do katowickiego Telefonu Zaufania dzwonią osoby z całej Polski. Ale także Polacy mieszkający w Australii, Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Austrii. Wolontariusze nikogo nie oceniają. Po prostu przez krótką chwilę są z rozmówcami, towarzyszą im. Bardzo ważna jest bezwarunkowa akceptacja rozmówcy. Dla dzwoniących ważne jest także to, że jest to katolicki telefon. Proszą na przykład wolontariuszy, by polecili im katolickiego psychologa. Czasem rozmówcy proszą wolontariuszy o spotkanie. Jednak to jest niemożliwe, bo pracowników telefonu obowiązuje anonimowość.

Pod numer telefonu dzwonią nie tylko dorośli. Kiedyś 7-letnia dziewczynka zadzwoniła: „Tata jest pijany. Co mam teraz robić?”. Był też telefon od 13-latkii uzależnionej od narkotyków. Dzwonią dziadkowie martwiący się o wnuki.

ZACZĘŁO SIĘ W LONDYNIE

Założycielem pierwszego telefonu zaufania był anglikański pastor Chad Varah. Głęboko przeżył samobójczą śmierć 14-letniej dziewczyny, którą odprowadzał na cmentarz. W 1953 r. w podziemiach kościoła św. Stefana w Londynie założył telefon, dając wcześniej ogłoszenie do prasy: „Jeśli chcesz popełnić samobójstwo, najpierw zadzwoń do mnie. Ruch nazwał „The Samaritans”.

W 1960 r. dla dyżurujących przy telefonach zaufania powstał Międzynarodowy Komitet, Sekretariat i Centrum Informacyjne w Genewie. W 1967 r. organizacja przyjęła nazwę Międzynarodowej Federacji Pomocy Telefonicznej.

W Polsce pierwszy katolicki telefon zaufania powstał w 1972 r. w Poznaniu.

Pomogliście mi przeżyć

Wolontariusze co roku spotykają się na rekolekcjach. Co miesiąc uczestniczą wspólnie we Mszy św. i konferencji poświęconej problemom pojawiającym się podczas rozmów. Modlą się za siebie nawzajem, ale i za swoich rozmówców. Do wolontariuszki Krystyny zadzwoniła kiedyś kobieta, u której rozpoznano nowotwór. Krystyna przy-

rzekła chorej modlitwę. Jakis czas potem kobieta dziękowała: „Ta modlitwa pomogła mi przeżyć najcięższe chwile w moim życiu. Przez cały czas pobytu w szpitalu odczuwałam nad sobą Opatrzność. Nadal modlitwa będzie mi bardzo potrzebna, bo czekają mnie długie miesiące ciężkiej kuracji. Świadomość, że ktoś się za mnie modli, pomoże mi przetrwać te miesiące”.

– Niesamowite owoce przynosi taka wzajemna pamięć w modlitwie – mówi Krystyna. – Ja również odczuwam siłę modlitwy tej Pani w intencji mojej rodziny.

Wolontariusze telefonu mówią, że spotkania z ludzkimi problemami uczą ich pokory wobec ludzi, cierpliwości i całkowitego zaufania Panu Bogu.

– Czuję, że moim zadaniem jest budzenie nadziei, nawet w sytuacji, która wydaje się bez wyjścia – mówi Ola. – Mam też świadomość, że służąc w Katolickim Telefonie Zaufania, robię coś wartościowego, coś, co nie przemija.

ANNA BURDA-SZOSTEK

Katolicki Telefon Zaufania



032 25 30 500

Uzyskasz pomoc przez
CAŁĄ DOBĘ

Mamy taki wielki dzban, kanę, do której wrzucamy intencje modlitewne – mówi Tadeusz Szeja. – Stąd nazwa naszej grupy „Kana”.

Wrzucamy intencje, modlimy się, a podczas **Pan Bóg** działa cuda.

tekst
**ANNA
BURDA-SZOSTEK**

Wspólnota modlitewno-ewangelizacyjna odnowy życia chrześcijańskiego „Kana” zawiązała się w parafii św. Antoniego w Rybniku w 2000 roku. – Poprzez naszą działalność chcemy uświadomić ludziom, że każdy ma w sobie jakiś charyzmat, który jest po to, by służyć innym – mówi Tadeusz Szeja.

Wielu członków grupy wywodzi się z ruchu Odnowy w Duchu Świętym, Ruchu Światło–Życie, są osoby należące do AA. Do „Kany” należą zarówno 20-latkowie, jak i osoby 70-letnie. Przyjeżdżają nawet z Leszczyn i Dębieńska. To ludzie różnych zawodów, osoby z wyższym wykształceniem, bezrobotni. – Modlimy się za siebie, ale i pomagamy materialnie – mówią członkowie. – Na przykład w znalezieniu pracy, mieszkania, umieszczeniu w szpitalu. Grupa opiekuje się także

dziećmi z ochronki parafialnej.

Gdy stracisz wszystko...

– „Kana” pomogła bardzo wielu ludziom – mówi ks. proboszcz Franciszek Musioł. – Czasem wystarczy tylko sama obecność, świadomość, że człowiek nie jest sam, że ma się do kogo zwrócić o pomoc.

Członkowie „Kany” wspominają mężczyznę, który stracił wszystko – rodzinę, pracę, dom. Mieszkał w noclegowni. Dzięki pomocy osób z „Kany” znalazł pracę, ma własne mieszkanie, odżył. Podobnie jak kobieta, która załamała się, kiedy stwierdzono u niej nowotwór. Dzięki wsparciu członków „Kany” odzyskała nadzieję.

Członkowie grupy raz w tygodniu spotykają się w salkach katechetycznych. Modlą się o dary Ducha Świętego, o rozpoznanie charyzmatów, rozważają słowa Ewangelii.

Rybniccy legionieści

Wśród 18 grup działających w parafii jest także Legion Maryi pw. Matki Bożej Saletyńskiej. Działa od 2001 r. Do Legionu należy 15 czynnych członków i 184 auksyliatorów, czyli osób modlitwą wspierających działalność grupy. Co tydzień mają obowiązkowe spotkanie, zaś 2 godziny w tygodniu każdy z członków poświęca na pracę apostołską. – Naszym głów-

Jeżeli szu



ZDJĘCIA MAREK PIEKARA

nym celem jest niesienie Jezusa bliźnim – mówi 65-letnia Bogumiła Szwedo. Udało się nam już doprowadzić

Antoni Padewski (w ołtarzu pośrodku) **to jeden z najpopularniejszych świętych**

parę żyjącą bez ślubu do zawarcia sakramentu małżeństwa, troje dzieci przygotowaliśmy do Pierwszej Komu-

nii św. Pomagaliśmy też więźniowi przygotować się do spowiedzi.

Legionieści odwiedzają chorych w szpitalach, podopiecznych Domu Pomocy Społecznej. W

Antoniego z Padwy w Rybniku

kasz cudów...

ubiegłym roku wspólnie z nimi w październiku członkinie Legionu codziennie odmawiały Różaniec. – Każde odwiedziny to dla tych ludzi ogromne szczęście – mówi pani Bogumiła.

Legioniści organizują także pielgrzymki. Byli już m.in. w Dębowcu, w sanktuarium MB Saletyńskiej, w Niepokalanowie, Gietrzwałdzie. Jeżdżą do Piekar.

– Początkowo bałam się, czy podołam obowiązkowi legionowemu – mówi Bogumiła Szwedo. – Ale teraz nie wyobrażam sobie życia bez tej grupy. Ta działalność ogromnie wciąga. Możemy nieść radość chorym, samotnym. Cieszę się, że mogę jeszcze zrobić coś dla innych.

Oryginalne kwiatki

Legioniści utworzyli też różne misyjny. 20 osób codziennie modli się w intencji misji i o rychłą beatyfikację Jana Pawła II, zaś należący do tzw. Margaretki codziennie modlą się w intencji kapłanów.

Grupa Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego istnieje w parafii już od 8 lat. Elżbieta Froncz należy do niej od 6 lat. – Grupa liczy około 200 osób – mówi. – Każda z nich codziennie przez 9 miesięcy odmawia modlitwę w intencji nienaro-

zonego dziecka. Modlimy się „Ojcze nasz”, odmawiamy dziesiątek Różańca i specjalną modlitwę w intencji poczętego dziecka. Ja proszę też Boga, by jedno z tych dzieci, w intencji których się modlę, zostało księdzem albo zakonnikiem.

10 osób tworzy grupę neokatechumenalną. Starają się przyciągnąć do Boga tych, którzy od Niego odeszli. Ewangelizują na ulicach, odwiedzają ludzi w domach.

Nasza katedra

Strzelisty kościół św. Antoniego stoi w centrum Rybnika. Wieże świątyni widać już z bardzo daleka. – To taka latarnia, która pozwala wrócić do domu – mówi ks. proboszcz Franciszek Musioł. – Ludzie kochają ten kościół. Mówią: „to nasza katedra”.

W Rybniku bardzo żywy jest kult św. Antoniego. Co godzinę kurant na wieży kościelnej gra melodię pieśni „Antoni, pa-tronie ty nasz”. – Znają ją nawet małe dzieci. Słyszałem, jak kiedyś wyśpiewywał ją kilkuletni brzdąc – mówi ks. proboszcz.

W dniu odpustu parafialnego odbywa się procesja na rynek miasta z XVII-wieczną figurką Świętego. W „Antoniczku”, jak nazywają kościół mieszkańcy, odbywają się główne uro-



Pomnik Jana Pawła II przed rybnicką bazyliką

czystości kościelne i państwowe – z okazji 3 maja, 15 sierpnia, 11 listopada.

W przyszłym roku rybnicka świątynia obchodzić będzie 100-lecie istnienia. Wyremontowany został już ołtarz, XVIII-wieczne tabernakulum przywiezione do Rybnika ze Lwowa. Na prace remontowe czekają ambona, stacje Drogi Krzyżowej i dzwon Miłosierdzia Bożego. Ale rybniczanie do jubileuszu swojej świątyni przygotowują się już od lat. Angażując się w działalność grup parafialnych, codziennie tworzą swój Kościół. ■

HISTORIA

W 1823 r. zbudowano kaplicę, w której umieszczono XVII-wieczną figurkę św. Antoniego. W 1907 r. (w ciągu trzech lat) zbudowany został kościół pw. św. Antoniego. Świątynia była pomyślana jako miejsce dla uroczystości gromadzących dużą liczbę wiernych. Parafię erygowano w 1957 r. W 1993 r. papież Jan Paweł II nadał świątyni tytuł bazyliki mniejszej.

ZDANIEM PROBOSZCZA

KS. FRANCISZEK MUSIOŁ

Modlitwa i jeszcze raz modlitwa. To cechuje parafian. Mamy 18 grup parafialnych, w których w sumie działa około tysiąca osób. Parafianie, kiedy angażują się w jakąś działalność, podchodzą do tego bardzo solidnie. Tu nic nie dzieje się na „hurra”. Parafia liczy 10,5 tys. osób. W niedzielnej Mszy św. uczestniczy około 6–7 tysięcy. Bardzo dużo ludzi bierze udział w codziennej Mszy. Nabożeństwa majowe, różańcowe gromadzą nawet do 600 osób. Po śmierci Jana Pawła II, 2. dnia każdego miesiąca, przez cały rok obchodziliśmy dzień śmierci papieża. Msze w jego intencji gromadziły bardzo dużo ludzi. Bolączką są pary żyjące bez ślubu. Nie tylko nie widzą potrzeby sakramentu małżeństwa, ale i nie czują, że źle robią, żyjąc bez ślubu.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę o godz.: 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 15.30, 18.00
- Msze św. w tygodniu: 7.00, 8.00, 18.00
- We wtorki, rano i wieczorem – nabożeństwo do św. Antoniego
- Co czwartek – adoracja Najświętszego Sakramentu

GOŚC KATOWICKI

katowice@goscniedelny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Łuczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Jarosław Dudala

Warsztaty liturgiczne w Chorzowie

Liturgia jest śpiewem



MIROSLAW RZEPKA

– To tragiczne, groteskowe i po prostu śmieszne, gdy ministrant w czasie Mszy św. recytuje psalm responsoryjny z refrenem: „Śpiewajmy Panu, śpiewajmy z radością”.

To gorzej, niż gdyby na uroczystych uroczystościach recytować „Sto lat”... – mówił Jan Pospieszalski podczas Chorzowskich Warsztatów Wielogłosowych. Dyskusja pod hasłem: „Schola i organista – razem, czy osobno? O możliwościach współpracy między oddolnymi ruchami muzyczno-liturgicznymi a agendami diecezjalnymi” dotyczyła poszukiwania rozwiązań kształtowania pięknej i godnej liturgii.

– Albo jest liturgia i ją śpiewamy, albo nie mówmy o liturgii – stwierdził muzykolog ks. dr Wiesław Hudek. – Nie znoszę określenia „oprawa muzyczna liturgii”. Wszyscy jesteście sługami liturgii i jej uczestnikami. Nie może być tak, że chór czy schola traktują udział w liturgii jako występ.

– Stronę muzyczną powinien kształtować profesjonalista, który jest też przygotowany od strony liturgicznej – wyjaśniał wybitny organista prof. Julian Gembański. – Właśnie takich profesjonalistów brakuje w wielu parafiach, bo przez 50 lat komunizmu nie było możliwości ich kształcenia. Ale jest jeszcze jeden wielki wróg

liturgii – pośpiech. Jeśli poświęcimy liturgii odpowiedni czas, to ona od razu stanie się bardziej godna.

– Myślę, że ludzie przychodzą do nas na Triduum Paschalne, bo mamy dobre śpiewy. Pieśni mają teksty zaczerpnięte z dokumentów Kościoła, więc to dobra teologia, a sam śpiew jest tak ułożony, że wierni mogą się włączać, powtarzając np. proste słowa refrenów – mówił dominikanin o. Dawid Kusz, odpowiedzialny za muzyczne przygotowania do Triduum Paschalnego i do Pasterki, w krakowskiej bazylice Trójcy Świętej. – Nasze przygotowania do Triduum zaczynają się co roku już w styczniu. Myślę, że ważna jest też formacja liturgiczna muzyków.

– To trzecie warsztaty w naszym ośrodku liturgicznym – powiedział ks. Bartosz Żygmunt, diecezjalny moderator oazowej diakonii muzycznej, organizator chorzowskich warsztatów. – Jestem zafascynowany tym, co muzyka wyraża, a czego nie można nazwać słowami. To spotkania dla wszystkich zafascynowanych muzyką liturgiczną, którzy chcą doskonalić swój warsztat.

Zainteresowani działalnością Chorzowskiego Ośrodka Liturgicznego znajdują więcej informacji na stronie internetowej: kamuzo.katowice.pl

W warsztatach udział wzięło ponad 70 osób z całego kraju

MR

TVP3

TV Regionalna 14.05–20.05. 2006

NIEDZIELA ■ 14.05

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Rozważania nie tylko dla pobożnych
- 08.00 Śląski koncert zyczeń
- 08.45 Salon – magazyn
- 16.45 Niedziela w Bytkowie – program rozrywkowy
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.30 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Prognoza pogody
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

- 17.05 Trójka tam była
- 17.50 Kronika miejska Rybnik
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Powiedz stop – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.00 Z życia Kościołów – magazyn
- 19.25 Ewangelia na dachach – magazyn katolicki
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe

CZWARTEK ■ 18.05

PONIEDZIAŁEK ■ 15.05

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 08.05 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium sprzed lat
- 16.50 Kalejdoskop częstochowski – magazyn redakcji częstochowskiej
- 17.05 Magazyn historyczny
- 17.50 Kronika miejska Świętochłowice
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej i strażackiej
- 19.00 Cogito – program edukacyjny
- 19.10 Śląski Klub Filmowy
- 19.40 TV Katowice zaprasza
- 19.45 Pełnosprawni niepełnosprawni
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Cogito – magazyn edukacyjny
- 08.05 Nasz reportaż
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Bliżej natury – magazyn historyczny
- 17.15 Podróże małe i duże – magazyn turystyczny
- 17.50 KZK GOP
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.10 Trzymaj formę
- 19.20 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe

PIĄTEK ■ 19.05

WTOREK ■ 16.05

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop częstochowski – magazyn redakcji częstochowskiej
- 08.05 Magazyn historyczny
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Raport budowlany – magazyn
- 17.05 Służba zdrowiu – magazyn o profilaktyce zdrowotnej
- 17.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Nasz reportaż
- 19.00 Okiem mistrza
- 19.15 Zbliżenia filmowe
- 19.30 W dobrym stylu – magazyn
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Podróże małe i duże
- 08.00 Z życia Kościołów – magazyn
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Magazyn kulturalny
- 17.15 Pomysł na weekend – magazyn poradnikowy
- 17.50 Kronika miejska Zabrze
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Czwarta władza – program publicystyczny
- 19.10 Od Turynu do Pekinu – teleturniej sportowy
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe

SOBOTA ■ 20.05

ŚRODA ■ 17.05

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Raport budowlany
- 08.05 Służba zdrowiu – magazyn o profilaktyce zdrowotnej
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Pomysł na weekend
- 08.00 Z życia Kościoła – magazyn katolicki
- 08.45 Oj, ni ma jak Lwów
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Made In Silesia – magazyn
- 17.00 Kanał SF – magazyn dla młodzieży
- 18.00 Aktualności i pogoda
- 18.30 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Prognoza pogody
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy